

Jacek Uglik

Uniwersytet Zielonogórski

ORCID: 0000-0003-2293-9855

<https://doi.org/10.59444/2023MONredWalr5>

Egoizm Maksa Stirnera a filozoficzne korzenie coachingu

Coachingu kłopoty z samoidentyfikacją

Jednym z nieostrych, a jednocześnie modnych terminów włączanych w ostatnich dwóch dekadach do naukowego dyskursu w Polsce (między innymi w kontekście psychologii i filozofii) jest coaching. Dowody na płynność znaczeniową coachingu odnajdziemy w próbach definicyjnych tego pojęcia podejmowanych w obrębie jakiejś formalnie zarysowanej struktury organizacyjnej. Spójrzmy na arbitralnie wybrane trzy przykłady:

- a) International Coaching Community Poland określa coaching jako „interdyscyplinarną metodę wsparcia osoby (zespołu) w realizacji celów, w oparciu o szereg technik ułożonych w celowy proces”; na stronie organizacji czytamy także o wybranych dyscyplinowych cechach charakterystycznych coachingu, są nimi:

dobrowolność (coaching jest jedynie propozycją, na którą każdy potencjalny klient sam wyraża zgodę) oraz pobudzanie do myślenia (jednym z podstawowych celów coachingu jest wzmacnianie procesów myślowych), a podmiotem tej metody wsparcia jest człowiek (narzędzia i proces coachingowy pełnią rolę pomocniczą dla osoby. Pracujemy przede wszystkim z człowiekiem, a nie z jego celami); [coaching – przyp. JU] prowadzi do poszerzenia świadomości klienta i skupia się na osiągnięciu celów, a nie na rozwiązywaniu problemów¹

– w tym konkretnym wypadku pewną niejasność w ilustrowaniu zakresu znaczeniowego pojęcia „coaching” budzi dodatkowo wykluczający się stosunek do „celu/celów”, w procesie coachingowym bowiem (jak widać) nie pracuje się z celami człowieka, a zarazem... skupia się na osiągnięciu celów.

- b) Izba Coachingu we własnym internetowym raporcie charakteryzuje coaching jako metodę

¹ <https://iccpoland.innermastering.com/> (dostęp: 24.03.2023).

wspierania rozwoju, realizowaną w formie cyklu spotkań pomiędzy coachem a klientem. Coach, poprzez aktywne słuchanie, zadawanie pytań oraz stosowanie innych specyficznych narzędzi i zadań rozwojowych, towarzyszy klientowi w wyznaczaniu ważnych dla niego celów, odnajdowaniu wewnętrznych zasobów potrzebnych do ich realizacji oraz ustalaniu i wdrażaniu planów działań. Coach wspiera klienta w odkrywaniu i efektywnym wykorzystaniu swojego (sic! – JU) potencjału, w celu podnoszenia jakości życia².

Autorzy raportu podjęli próbę „uchwycenia historycznego zarysu genezy coachingu”, jednak zadanie realizowali, odwołując się do skromnej liczebnie bibliografii, w ogóle nie uzasadniając tegoż wyboru; artykułowali przy tym nadzieję, że „znajomość obszarów, z których czerpie coaching, pozwala lepiej zrozumieć jego istotę”, nie siląc się jednak na rozjaśnienie zagadnienia „istoty coachingu”. Wątpliwości potęgują inne jeszcze zdania, ważne dla tematu niniejszego tekstu: „w wielu publikacjach poświęconych początkom coachingu, jako pierwszego, który wykorzystywał elementy coachingu, podaje się starożytnego greckiego filozofa Sokratesa. Skłaniał on swoich rozmówców do samodzielnego poszukiwania rozwiązań za pomocą zadawanych pytań. Z pewnością taki sposób pobudzania ludzkiego potencjału, jak i towarzysząca mu autentyczna ciekawość drugiego człowieka są bardzo ważnym elementem coachingu. Są (sic! – JU) jednak wykorzystywane również w innych formach wsparcia. Dlatego nie ma wystarczających przesłanek, by nazywać Sokratesa prekursorem coachingu”³. Jak wyżej, i tutaj autorzy raportu wyrażają się dosyć enigmatycznie – pisząc o „innych formach wsparcia” (nie wiadomo, co mają na myśli), puentują, bez jakiegokolwiek odwołania się do przekonywujących racji, że Sokratesa nie można uznać za prekursora coachingu.

- c) W internetowej odsłonie popularnego czasopisma „Charaktery” czytamy, że „zgodnie z definicją międzynarodowej instytucji International Coaching Federation, coaching to *towarzystwo klientowi w kreatywnym procesie, który skłania do myślenia i inspirowanie do maksymalizacji zawodowego i osobistego potencjału*”⁴. W tym samym artykule napisano, że „sytuacje i tematy, w których coaching może się sprawdzić, są nieograniczone”, i rzeczywiście – jest obecny na tak nieprzystających do siebie poziomach, jak m.in. „life coaching”, „business coaching”, „dating coaching” czy „christian coaching”. Semantyczna trudność wykluczająca precyzyjne ujęcie coachingu, obecnego na licznych i różnych płaszczyznach ludzkiej działalności teoretyczno-praktycznej, przekonująco dowodzi, że jest to pojęcie ewidentnie mgliste. Owa nieostrość definicyjna oznacza w jakimś sensie walor i oznakę uczciwości poznawczej, albowiem zróżnicowane spiętrzenie coachingu stanowi naturalną pochodną

² P. Pietrak, B. Berendt, *Geneza coachingu. Raport*, Warszawa 2019, s. 2. Zob. izbacoachingu.com/ (dostęp: 24.03.2023).

³ Tamże, s. 4.

⁴ K. Szac-Krzyżanowska, *Coaching czy nie coaching? Oto jest pytanie!*, <https://charaktery.eu/artykul/coaching-czy-nie-coaching-oto-jest-pytanie> (dostęp: 24.03.2023).

egzystencji jednostki ludzkiej, a tej nie potrafimy przecież ująć w niekontrowersyjną teoretyczną klamrę na podobieństwo przedmiotu (rzeczy). Mglistość definicyjna w tej kwestii okazuje się zatem oczywistością. Coachingowi towarzyszy wielość rozmaitych odgałęzień, od sportu przez psychologię i zarządzanie aż po filozofię, która również zainteresowana jest człowiekiem i również, z tego samego powodu, ma kłopot z samoidentyfikacją, mówi się niekiedy, że filozofia ma problem sama ze sobą. Wynika on stąd, że mierzy się i próbuje coś pewnego czy trwałego powiedzieć o tak delikatnej, nieokreślonej i zmieniającej się konkretności, jaką jest ludzka jednostka. Wcześniej odwołałem się do pojęcia egzystencji, fundamentalnego przecież pojęcia egzystencjalizmu – kierunku filozoficznego zmagającego się z zagadnieniem człowieka – wskazującego właśnie na fundamentalną różnicę między dającą się opisać rzeczą (przedmiotem) a niemożliwą do uchwycenia w słowach jednostką (podmiotem).

W niniejszym tekście, w aspekcie szerszym, będę próbował wskazać na niektóre filozoficzne źródła coachingu. W znaczeniu węższym, ale bardziej dociekliwie, spróbuję przekonać, że w ramy coachingu rozumianego jako interdyscyplinarna metoda wsparcia osoby da się wpisać (między innymi) pomysły Maksa Stirnera – dziewiętnastowiecznego myśliciela niemieckiego – które organizuje pojęcie egoizmu.

Filozoficzne korzenie coachingu

Wbrew zaskakującej i niepopartej argumentacją wspomnianej opinii pochodzącej z raportu opracowanego przez Izbę Coachingu wśród źródeł coachingu dostrzega się jednak dość powszechnie, a zatem zupełnie niekontrowersyjnie, filozofię praktykowaną przez Sokratesa⁵. W pracy Magdaleny Cieśli, *Coaching filozoficzny – nowa moda czy powrót do korzeni?*, czytamy, że „genezy coachingu należy upatrywać w filozoficznej praktyce stosowanej przez Sokratesa, którego metody dialektyczne miały na celu skłonić rozmówców do rozwojowego dialogu”⁶. Autorka, aprobując Tatiany Krawczyńskiej-Zauchy wywód, w którym wskazywane jest podobieństwo metody majeutycznej Sokratesa oraz sesji coachingowej, akcentuje, że Sokratejski dialog

podobnie jak coaching, nastawiony jest na interlokutora/klienta, który to wybiera temat/cel, następnie formułuje tezę/pogląd (w coachingu cel), po czym następuje dialog oparty na pytaniach doprecyzowujących, pogłębiających czy poszukiwaniu alternatywnych rozwiązań/opcji.

⁵ Oto kilka o tym fakcie świadczących wybranych tytułów: T. Krawczyńska-Zauchy, *Filozoficzne źródła coachingu: metoda majeutyczna Sokratesa*, „Coaching Review” 2017, nr 1; A. Negri, *Dialog sokratejski w coachingu*, [w:] L. Czarkowska (red.), *Coaching jako konstruktywny dialog*, Warszawa 2016; A. Musioł, *Wybrane aspekty filozofii w coachingu: refleksje nad wiedzą humanistyczną a coachingowa praktyka*, „Folia Philosophica” 2020, nr 1; P. Jackson, E. Cox, *The Philosophical Influences That Have Shaped Coaching*, „International Journal of Coaching in Organizations” 2009, nr 1.

⁶ M. Cieśla, *Coaching filozoficzny – nowa moda czy powrót do korzeni?*, [w:] A. Zawadzka-Jabłonowska (red.), *Coaching: nowe perspektywy i wyzwania*, Warszawa 2020, s. 53.

Pod koniec następuje wyciąganie wniosków i zachęta do działania. Jak więc widać, metoda ta wykazuje pokrewieństwo z, dążącym do rozwoju i odkrywania ukrytego potencjału jednostki, coachingiem⁷.

Być może pewnym zaskoczeniem dla osób parających się coachingiem, którym wydaje się, że istnieją terminy zarezerwowane dla ich działalności (np. takie jak klient, wsparcie klienta, metoda wsparcia oparta na pytaniach), będzie fragment przekładu tekstu z 1997 r. opublikowanego pierwotnie w „The Times”, o tytule *Leczenie filozofią*. Jego autor Tunku Varadarajan pisze o poradnictwie filozoficznym, a także wspomina o pierwszym gabinecie filozofoterapii otwartym w Niemczech w 1981 r. Nieco myślące w kontekście coachingu może okazać się pojęcie terapii, filozofoterapia nie ma jednak wiele wspólnego z terapią w sensie dosłownym. Czym zatem zajmuje się filozofoterapeuta?

Jest on filozofem, który przyjmuje klientów i omawia z nimi ich osobiste problemy i kłopoty. Problemy te wahają się od ogólnego poczucia bezsensu istnienia i pragnienia lepszego zrozumienia własnej osoby aż do problemów szczególnych – takich jak rozwód, skłonności samobójcze i rozczarowanie pracą, a więc w rzeczywistości problemów niepatologicznych [...]. Filozofoterapeuci proponują „proces zadawania pytań, a nie znajdowania odpowiedzi”⁸.

Oczywiście nie tylko w Sokratesie dostrzega się myśliciela, którego koncepcja jakoś antycypowała współczesny coaching. Za owocne w kontekście coachingu uważane są również idee organizujące takie kierunki dwudziestowiecznej filozofii jak egzystencjalizm czy filozofia dialogu. Zdaniem Cieśli egzystencjalizm

akcentuje wartość dokonywania wyborów, inicjowanie działań oraz odpowiedzialność za podejmowane decyzje. Podobnie w coachingu kluczowa jest świadomość klienta, że tylko on jest odpowiedzialny za własne życie. Podkreśla się, zarówno w egzystencjalizmie i coachingu, że człowiek ma możliwość samostanowienia i wpływania na własne życie. Wspólna jest także idea doświadczenia i życia „tu i teraz”⁹.

Z kolei na pokrewieństwo coachingu i kategorii dialogu (spotkania) zwraca uwagę Grażyna Teusz, gdy pisze, że

relacja coachingowa zyskuje najpełniejsze oświetlenie poprzez uchwycenie jej w perspektywie spotkania i dialogu [...]. Wszystkie elementy tak zwanej pracy coachingowej, od nawiązania pełnej szacunku i zaufania relacji, poprzez fazy budowania kontaktu i przebieg procesu wzajemnego reagowania obu podmiotów, którymi są coach i klient, pozostają w wysokim stopniu odniesienia do przyjmowanych w filozofii dialogu założeń dotyczących jakości tego, co się wydarza w optyce zaistniałej diady Ja – Ty¹⁰.

⁷ Tamże, s. 54.

⁸ T. Varadarajan, *Leczenie filozofią*, „Forum” 1998, nr 2, s. 14.

⁹ M. Cieśla, dz. cyt., s. 54.

¹⁰ G. Teusz, *Przez Ty człowiek staje się Ja. Coaching i filozofia dialogu – konstruktywne spotkanie*, „Studia Edukacyjne” 2017, nr 43, s. 200.

Koniecznym należy przy tym dodać, choć tylko dygresyjnie, że wspólnym mianownikiem dla egzystencjalizmu oraz filozofii dialogu jest Max Stirner, wątek ten pojawia się choćby w pracach polskiego badacza, Witolda Glinkowskiego, podkreślającego, że „Buberska wizja człowieka jako osoby dialogicznej i przez to etycznej, nawiązuje polemicznie szczególnie do poglądów Maksa Stirnera [...]”¹¹, uchodzącego również za jednego z preegzystencjalistów¹². Zamykając już ten poboczny, ale ważny wątek – szczególnie w kontekście polskich badań nad filozofią dialogu Martina Bubera – należy podnieść (o czym rodzimi komentatorzy jego twórczości często wiedzieć nie chcą), że poważną inspiracją dla koncepcji dialogu, na co zwracał uwagę sam Buber, były pomysły naturalisty i materialisty Ludwika Feuerbacha¹³, którego filozofia osadzana jest w kręgu lewicy heglowskiej, współtworzonej również przez Maksa Stirnera. Najistotniejsze kategorie dialogiki Bubera, diada pojęciowa „Ja” – „Ty”, mają swój fundament w filozofii Feuerbacha¹⁴.

Maks Stirner prekursorem coachingu

Filozoficzne idee wskazywane przez badaczy, a traktowane jako źródło coachingu (przede wszystkim egzystencjalizm, ale także w ujęciu polemicznym filozofia dialogu, a w konsekwencji również pomysły Feuerbacha), wyraźnie korespondują z koncepcją Stirnera i nawiązują do niej, co rodzi przesłankę, że również treści pomieszczone w głównym dziele niemieckiego myśliciela, *Jedyny i jego własność*, czynią zeń prekursora coachingu. Potwierdzenie tych intuicji odnajdujemy u Karoliny Feć, która w artykule wstępnym do zredagowanej przez siebie monografii poświęconej Stirnerowi pisze, że wydał on swój manifest (czyli *Jedynego...* – JU)

¹¹ W. Glinkowski, *Jedyny, czy pojedynczy? Martin Buber wobec koncepcji antropologicznych Kierkegaarda i Stirnera*, „Edukacja Filozoficzna” 2005, vol. 40, s. 183. Zob. również: W. Glinkowski, *Człowiek – istota spoza kultury. Dialogika Martina Bubera jako podstawa antropologii filozoficznej*, Łódź 2011, s. 65-66.

¹² Peter Marshall, powołując się bezpośrednio na nazwisko Stirnera, w literaturze nazywanego przedstawicielem anarchizmu indywidualistycznego, stwierdza, że „istnieje ścisły związek pomiędzy stawianiem przez egzystencjalistów w centrum zainteresowania jednostki, jej wolnym wyborem i moralną odpowiedzialnością, a głównymi założeniami anarchizmu”, P. Marshall, *Demanding the Impossible. A History of Anarchism*, Oakland 2010, s. 580. Zob. także: L. Sokół, *Max Stirner i Henrik Ibsen: dalecy i bliscy*, „Folia Scandinavica” 2011, vol. 12; L. Kołakowski, K. Pomian (red.), *Filozofia egzystencjalna. Wybrane teksty z historii filozofii*, Warszawa 1965; L. Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 1, Warszawa 2009, s. 160, 163, 408.

¹³ Zob. M. Buber, *Problem człowieka*, przeł. J. Doktor, Warszawa 1993, s. XV, XVI, 34.

¹⁴ „Istota człowieka zawarta jest tylko we wspólnocie, w jedności człowieka z człowiekiem [...]; albowiem »Ja« nie istnieje bez »ciebie«, »Ja« zależę od »Ty«, bez »Ty« nie ma »Ja«”, L. Feuerbach, *Zasady filozofii przyszłości*, [w:] tenże, *Wybór pism*, t. 2, przeł. K. Krzemieniowa i M. Skwieciński, Warszawa 1988, s. 88, 177; „...być jest wspólnotą, natomiast bycie dla siebie jest izolacją, nieuspołecznieniem”, L. Feuerbach, *Myśli o śmierci i nieśmiertelności*, [w:] tenże, *Wybór pism*, t. 1, przeł. K. Krzemieniowa i M. Skwieciński, Warszawa 1988, s. 158. Feuerbach postrzega miłość za podstawę kreowania ludzkiej „wspólnoty opartej na uzupełnianiu się wzajemnym Ja i Ty”, R. Panasiuk, *Lewica heglowska*, Warszawa 1969, s. 75.

jeszcze zanim psychologia wyodrębniła się z filozofii, co ma znaczenie o tyle, że można go umieścić gdzieś pomiędzy filozofią a poradnikiem psychologicznym. Znajdujemy u niego wszystko to, na czym polega współczesny coaching: uczy zdrowej relacji z samym sobą, poczucia własnej wartości, skutecznego realizowania celów, pełnego korzystania z indywidualnych zdolności, przede wszystkim wzmacnia, motywuje i dba o rozwój osobisty czytelnika, jednocześnie nie ingerując w samą treść jego dążeń. Pewien problem z interpretacjami Stirnera polega na tym, że często traktuje się go jak mentora – bo tak w końcu zwykło się traktować filozofów – podczas gdy był dziewiętnastowiecznym protocoachem¹⁵.

Spróbuję potwierdzić intuicje pozwalające dostrzegać w Stirnerze precoacha. Wcześniej, we fragmencie traktującym o definicji coachingu, akcentowałem wybrane składowe tej gałęzi działania, w centrum zainteresowania stawiającej człowieka i jego problemy. Coaching postrzegany jest zatem jako „interdyscyplinarna metoda wsparcia osoby w realizacji celów”, prowadząca do poszerzenia świadomości klienta; coaching „towarzyszy klientowi w kreatywnym procesie, który inspiruje do maksymalizacji osobistego potencjału”, a w procesie tym „kluczowa jest świadomość klienta, że tylko on jest odpowiedzialny za własne życie”; coach natomiast „wspiera klienta w celu podniesienia jakości życia” oraz pobudza go do myślenia. Finalnie stwierdza się, że „situacje i tematy, w których coaching może się sprawdzić, są nieograniczone”. W tę ogólną, deskryptywną charakterystykę coachingu udaje się z powodzeniem – jak sądzę – włączyć idee propagowane przez Maksa Stirnera. Powszechny jednakże obraz wyłaniający się z *Jedynego...* każe widzieć w książce „biblię egoizmu”, natomiast w jej autorze nihilistę bądź skrajnego amoralistę czy też w łagodniejszej wersji – indywidualistycznego anarchistę. Wspólnym mianownikiem wszystkich tych pojęć jest pejoratywność (negacja), charakteryzująca jednakże intencje oraz emocje towarzyszące odbiorcy lektury i jego stosunek do autora dzieła: Stirner w interpretacji wyznaczanej przez przywołane etykiety symbolizuje postawę uprzedmiotawiającą świat i jednostkę, jeśli stawia człowieka w centrum namysłu filozoficznego, to zawsze jest nim zorientowane na siebie i będące jedynym wartościowym podmiotem Ja.

Akceptacja dla podobnego odczytania Stirnera wywołuje co najmniej konfuzję w kontekście przywołanej charakterystyki coachingu i prób dostrzegania w niemieckim myślicielu protocoacha. Więcej jednak mówi o odbiorcy (czytelniku) niż o nadawcy (autorze). Otóż, powyżej skreślony syntetyczny opis koncepcji Stirnera jest jednocześnie skrajnie nieżyczliwy, zatem nie... jedyny. Zbieżność celów i zadań coachingu (takich jak: wsparcie osoby, pobudzanie do myślenia i poszerzanie jej świadomości, a także akcentowanie, że tylko ona jest odpowiedzialna za własne życie) z ideami Stirnera udaje się bez większego trudu zauważyć, o ile odbiorca nakierowany będzie na wydobycie pozytywnych treści z filozoficznej koncepcji pomieszczonej w *Jedynym i jego własności*.

¹⁵ K. Feć, *Czytanie Stirnera*, [w:] taż (red.), *Max Stirner: wokół indywidualizmu*, Kraków 2018, s. 36-37.

Wbrew bowiem powszechnej i zarazem najczęściej powierzchownej lekturze teoretyczna konstrukcja zbudowana przez Stirnera zawiera w sobie znaczenia afirmatywne wobec jednostki, ludzi i świata. Ów aspekt myśli Stirnera dostrzegła dziesiątki lat temu Emma Goldman, kreśląc znamienne słowa:

wedle równie płytkiego odczytania widzi się w Maksie Stirnerze apostoła teorii: „każdy sobie rzepkę skrobie” i „do diabła z najsłabszymi”. Zupełnie nie dostrzega się możliwości przebudowy społecznej, które wiążą się z indywidualizmem Stirnera. A przecież jasne jest, że o ile społeczeństwo kiedykolwiek stanie się wolne, to nastąpi to właśnie za sprawą wyzwolonych jednostek, ponieważ to zbiorowy wysiłek wolnych jednostek tworzy społeczeństwo¹⁶.

Goldman stanowi niestety chlubny wyjątek, zdystansowany wobec płytkiej świadomości, w obrębie której koncepcja opisana w *Jedynym...* i jej autor zasługują na potępienie. Przytoczmy jako przykład jedno zdanie z książki Stirnera wraz ze znamionym, niepochlebnym komentarzem. „Nie Człowiek stanowi o twej wielkości, lecz *Ty* jesteś jej autorem, gdyż jesteś czymś więcej niż Człowiek”¹⁷ – po pierwsze, znaczenie tych słów zbieżne jest z przesłaniem Sartre’owskiego egzystencjalizmu oraz zadaniem, jakie coaching stawia jednostce, która powinna sobie uświadomić, że nikt inny, ale ona sama odpowiedzialna jest za własne istnienie w świecie ludzi i rzeczy; po drugie, czy mogą przywołane słowa Stirnera szokować? Czyż Człowiek nie jest wyłącznie konstruktem, a realnie w historii obecne są zawsze tylko pojedyncze istnienia ludzkie? Tymczasem powierzchowna i krzywdząca interpretacja słów Stirnera wygląda tak oto: „podobny punkt wyjścia zamyka dyskusję o jakiegokolwiek możliwości zainicjowania dialogu, postawa opisana przez Stirnera z ducha jest nawet nie tyle niedialogiczna, ile antydialogiczna i antypedagogiczna. Szukając głównej przyczyny niepowodzenia dialogu, należy wskazać przede wszystkim egoizm”¹⁸. Jestem przekonany, że podobne odczytanie jest nie do utrzymania i będę starał się tego dowieść. Stirnerowski egoizm nie wyklucza dialogu, jest niewątpliwie antypedagogiczny, co jednak z perspektywy jednostki stanowi

¹⁶ E. Goldman, *Anarchizm i inne eseje*, przeł. J. Dolińska i in., Poznań 2015, s. 45.

¹⁷ M. Stirner, *Jedyny i jego własność*, przeł. J. i A. Gajlewiczowie, Warszawa 1995, s. 157.

¹⁸ T. Brzozowski, *Podmiot czy podmioty? Problematyczność relacji i sposoby określenia się wobec Drugiego w sytuacjach komunikacyjnych i dyskursie pedagogicznym*, „Podstawy Edukacji” 2010, nr 3, s. 277-278. Należy zwrócić uwagę na słowa Bertranda Russella w sprawie wartości egoizmu, które są komentarzem do stanowiska Jeremy’ego Benthama oraz teorii Bernarda de Mandeville’a. Zdaniem angielskiego utylitarysty w stosunkach międzyludzkich uaktywnia się m.in. prawo psychologiczne, „na mocy którego człowiek dąży do szczęścia własnego. Ponieważ ludzie nie mogą postępować wbrew temu prawu, byłoby próżną stratą czasu potępiać ich za to; [...] człowiek działa z największym pożytkiem dla powszechnego dobra, gdy dba o swoje własne interesy [...]. Mandeville w swojej *Bajce o pszczołach* [...] wyłożył – niezbyt na serio – teorię »prywatnych wad, publicznych korzyści«, głoszącą że tylko dzięki naszemu samolubstwu jesteśmy użyteczni dla społeczeństwa. Ekonomisci i moralisci przyswoili sobie tę teorię, tłumacząc jednocześnie, że Mandeville nie powinien był mówić o »prywatnych wadach«, ponieważ egoizm może być uważany za wadę tylko przez kogoś, kto nie zdołał przyswoić sobie istotnych zasad psychologii”, B. Russell, *Wiek dziewiętnasty*, t. 1, Warszawa 1936, s. 132-133.

atut, a nie zarzut¹⁹. Otóż afirmowany przez Stirnera Jedyny (pojedyncze ja, jednostka) zgodnie z przesłaniem coachingu „bierze na siebie cały ciężar decydowania o tym, kim ma się stać i jak ma kierować swoim życiem. Nikt mu nie może w tym pomóc ani go wyręczyć. Ani zwyczaj, ani tradycja, ani religia nie podpowiadają Jedynemu, jak ma postępować, czy raczej – jaki model życia powinien wybrać”²⁰. Gdy wskazuję na zbieżność koncepcji Stirnera z egzystencjalizmem i coachingiem, należy pamiętać, że niemiecki myśliciel daleki jest od utożsamiania czy też wtlaczania jednostkowego istnienia w jakąkolwiek trwałą strukturę. Jako filozof konsekwentnie stojący po stronie Ja jest krytycznie usposobiony wobec każdego uniwersum, w ramach którego obiecuje się jednostce tak czy inaczej rozumiane spełnienie, szczęście osiągnięte pod warunkiem realizacji dostosowujących ją do ram uniwersum warunków. Myśl Stirnera daje impuls, wstrząsa odbiorcą, wyrzuca go z myślowych kolein, zarazem jednak wroga jest akceptacji dla trwałej formy, właśnie struktury stanowiącej zbiór „prawd” na temat świata, w którą próbuje się wtłoczyć jednostkę: „kochacie Człowieka, więc katujecie jednostkę, egoistę; wasza miłość do Człowieka sprowadza się do dręczenia ludzi”²¹. Stirner kategorycznie daje do zrozumienia, że każda struktura z czasem krzepnie i rośnie na obraz państwa stanowiącego kwintesencję przemocy nad indywidualum.

Stirnera podejście skoncentrowane na sobie

W historyczno-filozoficznej literaturze nie stanowi w zasadzie przedmiotu sporu twierdzenie, że pojęciem spinającym teorię Stirnera jest łacińskie „ego” (ja), symbolizujące świadomą część osobowości jednostki ludzkiej, która ma na uwadze przede wszystkim dobro własne – z tej przyczyny nazywam ją „podejściem skoncentrowanym na sobie”. Problem, jak już zaznaczyłem, pojawia się wraz z interpretacją egoizmu gloryfikowanego przez autora *Jedynego*... Zanim sam dookreślę pozytywnie sens fundamentalnego dla Stirnera pojęcia, przywołam charakterystykę autorską, a mówi ona, że egoistą jest „człowiek, który zamiast żyć dla idei [...] i jej poświęcać swą osobistą korzyść, dba

¹⁹ Antypedagogika jako nurt pedagogiki antyautorytarnej upomina się o prawo jednostki do samostanowienia, prawo, które jest ograniczane przez działające za systemową zgodą instytucje – a te za naturalne uważają roszczenie wychowawcze. Natomiast „podstawowym założeniem antypedagogiki jest odrzucenie roszczenia do wychowywania (»ambicji pedagogicznej«). Roszczenie wychowawcze jest podstawową postawą człowieka twierdzącego, że wie lepiej niż ktoś inny (ten, którego chce wychowywać), co jest dla niego dobre i że będzie próbował mu to narzucić”, H. von Schoenebeck, *Antypedagogika: być i wspierać zamiast wychowywać*, przeł. N. Szymańska, Warszawa 1994, s. 7. Antypedagogika zdystansowana jest wobec pedagogów formujących z wykorzystaniem metod wychowawczych „wartościową” jednostkę. Przesłanie antypedagogiki zawiera się w słowach „wspierać, a nie wychowywać” i sprzeciwia kategorycznie dawaniu komukolwiek narzędzia umożliwiającego narzucanie bądź zakazywanie czegoś komuś.

²⁰ M. Chmieliński, *Max Stirner: jednostka, społeczeństwo, państwo*, Kraków 2006, s. 155.

²¹ M. Stirner, dz. cyt., s. 350.

tylko o tę ostatnią²²; podkreśla, że „egoistyczne jest nie nadawać żadnej sprawie »absolutnej« czy szczególnej wartości²³; oraz że „nic nie jest wystarczająco wzniosłe dla egoisty, żeby się przed tym poniżał; nic nie jest na tyle samodzielne, by miał dlań być; nic na tyle święte – żeby się temu złożył w ofierze²⁴. Jestem zdania, że ten opis egoizmu i właściwej egzystencji egoisty wpisuje się w coachingowy paradygmat wsparcia osoby, klienta, czyli psychicznego wzmocnienia ja (ego) – egoizm Stirnerowski ma zatem wymiar konstruktywny i afirmatywny.

Jak wobec tego traktować hasło „żyj egoistycznie”? Chodzi o to, aby „z podniesioną przyłbicą stawiać czoło wyzwaniu²⁵, a nie o to, by za wszelką cenę reifikować rzeczywistość wokół siebie. W egoizmie pojętym jako postawa wobec świata daje się dostrzec element osobowości uaktywniający w jednostce odwagę do afirmowania siebie, nieuniknionej i permanentnej walki o potwierdzenie siebie, albowiem każdy „stale popada w konflikt z Drugim²⁶, innym. To ujęcie, jak sądzę, koresponduje z inną ideą coachingową, mówiącą, że należy rozbudzić świadomość klienta w kierunku odpowiedzialności za własny los. Stirner sugeruje w ten sposób, że każdy sam musi nadać znaczenie swojemu byciu w świecie. Moja egzystencja jest ważna, istotne jest moje szczęście, a nie satysfakcja innego/innych. W tym celu należy dążyć do poznania siebie – tę postawę próbuje przenieść na klienta coaching, stanowi ona również rdzeń koncepcji Stirnera, który przekonuje, że egoizm jest „zorientowany na osiągnięcie harmonii wewnętrznej nazywanej przez autora Swojością, posiadaniem siebie samego, takim uformowaniem osobowości, które pozwala autonomicznie myśleć i działać²⁷. Egoizm zestawia Stirner ze swojością albo swojość utożsamia bądź postrzega jako przedłużenie, konsekwencję egoizmu. Jest to termin wypracowany przez autora *Jedynego...*, w sposób ścisły wyrażający jego przesłanie, konstruowane wokół ja, jednostki, indywidualności czy subiektywności. Swojość stoi w opozycji do dwóch kwestii: w zarysie określonej już świętości/sprawy, wobec której jednostka – co Stirner kategorycznie odrzuca – ma być powołana, oraz wolności również nietraktowanej w kategoriach misji jednostki. Swojość jest „całą mą istotą, bytem – to Ja sam [...]. *Swój własny* jestem zawsze i w każdych warunkach, jeśli tylko potrafię Siebie mieć i nie poniżam się przed innymi²⁸, natomiast „zapieram się mojej Swojości, gdy zrzekam się Siebie wobec drugiego, tzn. ulegam, wyrzekam się i poddaję – zapieram się Siebie poprzez *uległość i oddanie*²⁹. Tak postrzegana swojość sytuowana jest w opozycji do wolności,

²² Tamże, s. 33.

²³ Tamże, s. 197.

²⁴ Tamże, s. 353.

²⁵ L. Kusak, *Maxa Stirnera koncepcja jednostki i społeczeństwa*, [w:] M. Stirner, dz. cyt., s. XXXII.

²⁶ M. Stirner, dz. cyt., s. 9.

²⁷ K. Feć, dz. cyt., s. 28.

²⁸ M. Stirner, dz. cyt., s. 184.

²⁹ Tamże, s. 194.

albowiem „człowiek obdarowany wolnością nie jest niczym innym aniżeli [...] psem, który wlecze za sobą resztki łańcucha”³⁰. W ten sposób Stirner sugeruje, że wolność każdorazowo jest jednostce ofiarowana czy dawkowana przez Innego bądź instytucję jednostką rozporządzającą, od której jednostka jest uzależniona. Wolność będąca w mocy Innego/Drugiego wiąże się więc z krytykowanymi przez Stirnera poddaniem i uległością. Rzeczywistą wartością i autentyczną wolnością jest wyłącznie swojość, „ci, którzy prawdziwie ukochali wolność [...] zgadzają się [...] ze Stirnerem, że człowiek ma tyle wolności, ile gotów jest jej sobie wziąć”³¹.

Stirner może być nazywany prekursorem coachingu, dba bowiem o dobrostan jednostki (klienta), pobudzając ją co najmniej do myślenia, którą wspiera i nakłania, by doceniała samą siebie i sobie ufała, zarazem odrzucając wzorzec życia według czyichś „świętych” standardów. „Wobec świętości tracimy poczucie siły i całą pewność siebie, stajemy się *bezsilni i pokorni*. A przecież żadna rzecz nie jest sama przez się święta, lecz jedynie przez Moje jej *uświęcenie*, Moje orzeczenie, Mój wyrok, zgięcie kolan”³², świętość Stirner postrzega jako synonim subordynacji, poniżenia i ofiary, „żadna sprawa ani tzw. »najważniejsze dobro ludzkości«, ani żadna »świętość« nie jest warta tego, byś jej służył, byś zajmował się nią ze *względu na nią samą*; o jej wartości winno stanowić wyłącznie to, ile znaczy ona dla *Ciebie*”³³.

Słowo podsumowania

Coaching zachęca do maksymalizacji osobistego potencjału, czyni to także Stirner, postulując, by odważyć się być sobą, odnaleźć w sobie asertywność i używać jej w komunikacji ze światem oraz stawiać realizację potrzeb własnych ponad cudze, by samego siebie uczynić najważniejszą sprawą: „czyż ja nie jestem więcej wart niż wolność? [...]. Jestem przecież – i nie jestem dopiero czymś przyszłym, jak wolność, której się wy-czekuje, lecz istnieję obecnie”³⁴, nie wolność jest wartością, ale ja nią jestem, ja realnie egzystujące w każdej epoce historycznej. Wolność w ujęciu Stirnera jest tylko kolejną martwą abstrakcją służącą do opisu i dyscyplinowania jednostki: „być *człowiekiem* nie oznacza realizować ideału *Człowieka*, ale manifestować *siebie*, jednostkę. Nie jest mym zadaniem urzeczywistniać to, co *ogólnoludzkie*, lecz zadowalać samego *Siebie*”³⁵. W komentarzu do tych słów nazwałbym koncepcję Stirnera filozofią otrzeptywania

³⁰ Tamże, s. 196.

³¹ E. Goldman, dz. cyt., s. 62.

³² M. Stirner, dz. cyt., s. 83.

³³ Tamże, s. 420; „Człowiek nie jest do niczego »powołany« i nie ma żadnego »zadania« czy »przeznaczenia«, tamże, s. 392.

³⁴ Tamże, s. 191.

³⁵ Tamże, s. 213.

się z etykiet i bycia wobec nich zdecydowanie krytycznym: z ich wykorzystaniem próbowano, próbuje i będzie się niestety próbować zdominować jednostkę, wtłoczyć ją poprzez tresurę, formowanie, represję w jakieś „właściwe” ramy teoretyczne, i w ten sposób zdobyć nad nią władzę. W efekcie przestaje się liczyć ona sama, przestaje się liczyć każdorazowo jedyne ja, a zaczyna odrzucany przez Stirnera i wrogi jednostce, antyhumanistyczny „ideał Człowieka”. W tak zakreślonej perspektywie filozofia Stirnera staje się ryzykowną teorią odwagi (swojości), zmiany siebie, uformowania siebie w relacji z innymi. Jest to filozofia niebezpieczna, gdyż antysystemowa, wszakże system zawsze ocenia jednostkę w odniesieniu do jakiegoś „ideału Człowieka”, jednostka funkcjonująca w systemie musi być przydatna i być jakaś, to znaczy wpisywać się w pobłogosławiony przez system wzorzec. W istocie kwestia rozbija się o jedno: o zdominowanie jednostki, podporządkowanie jej, a temu celowi służą przywoływane na potrzeby systemu i definiowane na potrzeby systemu „wartości”, takie jak: prawda, wolność, miłość.

Wydaje się, że spośród rozmaitych odgałęzień coachingu Stirnerowi najbliższy jest do jego filozoficznego wariantu, określanego

niedyrektywnym specyficznym procesem pomocy egzystencjalnej i edukacji [...]. Nastawiony jest na zwiększanie przez jednostkę samoświadomości i efektywności w wybranym przez nią obszarze, a także szeroko pojęty rozwój potencjału [...]. Coach filozoficzny [...] jest przewodnikiem lub pomocnikiem [...] we wspinaczce prowadzącej do samopoznania³⁶.

Stirnerowska koncepcja, jak coaching filozoficzny, adresowana jest do jednostki i zorientowana na wsparcie jej (ja/klienta), a wroga ambicjom nauczania, wychowania czy „właściwego” kierowania.

Bibliografia

- Brzozowski T., *Podmiot czy podmioty? Problematyczność relacji i sposoby określenia się wobec Drugiego w sytuacjach komunikacyjnych i dyskursie pedagogicznym*, „Podstawy Edukacji” 2010, nr 3.
- Buber M., *Problem człowieka*, przeł. J. Doktor, Warszawa 1993.
- Chmieliński M., *Max Stirner: jednostka, społeczeństwo, państwo*, Kraków 2006.
- Cieśla M., *Coaching filozoficzny – nowa moda czy powrót do korzeni?*, [w:] A. Zawadzka-Jabłonowska (red.), *Coaching: nowe perspektywy i wyzwania*, Warszawa 2020, s. 49-64.
- Feć K., *Czytanie Stirnera*, [w:] taż (red.), *Max Stirner: wokół indywidualizmu*, Kraków 2018, s. 15-48.
- Feuerbach L., *Myśli o śmierci i nieśmiertelności*, [w:] tenże, *Wybór pism*, t. 1, przeł. K. Krzemieniowa i M. Skwieciński, Warszawa 1988.
- Feuerbach L., *Zasady filozofii przyszłości*, [w:] tenże, *Wybór pism*, t. 2, przeł. K. Krzemieniowa i M. Skwieciński, Warszawa 1988.
- Glinkowski W., *Człowiek – istota spoza kultury. Dialogika Martina Bubera jako podstawa antropologii filozoficznej*, Łódź 2011.

³⁶ M. Cieśla, dz. cyt., s. 63.

- Glinkowski W., *Jedyny, czy pojedynczy? Martin Buber wobec koncepcji antropologicznych Kierkegarda i Stirnera*, „Edukacja Filozoficzna” 2005, vol. 40.
- Goldman E., *Anarchizm i inne eseje*, przeł. J. Dolińska i in., Poznań 2015.
- Jackson P., Cox E., *The Philosophical Influences That Have Shaped Coaching*, „International Journal of Coaching in Organizations” 2009, nr 1.
- Kołodziejowski L., *Główne nurty marksizmu*, t. 1, Warszawa 2009.
- Kołodziejowski L., Pomian K. (red.), *Filozofia egzystencjalna. Wybrane teksty z historii filozofii*, Warszawa 1965.
- Krawczyńska-Zauchna T., *Filozoficzne źródła coachingu: metoda majeutyczna Sokratesa*, „Coaching Review” 2017, nr 1.
- Kusak L., *Maxa Stirnera koncepcja jednostki i społeczeństwa*, [w:] M. Stirner, *Jedyny i jego własność*, przeł. J. i A. Gajlewiczowie, Warszawa 1995, s. VII-XXXV.
- Marshall P., *Demanding the Impossible. A History of Anarchism*, Oakland 2010.
- Musiół A., *Wybrane aspekty filozofii w coachingu: refleksje nad wiedzą humanistyczną a coachingowa praktyka*, „Folia Philosophica” 2020, nr 1.
- Negri A., *Dialog sokratejski w coachingu*, [w:] L. Czarkowska (red.), *Coaching jako konstruktywny dialog*, Warszawa 2016, s. 65-75.
- Panasiuk R., *Lewica heglowska*, Warszawa 1969.
- Pietrak P., Berendt B., *Geneza coachingu. Raport*, Warszawa 2019.
- Russell B., *Wiek dziewiętnasty*, t. 1, Warszawa 1936.
- Schoenebeck von H., *Antypedagogika: być i wspierać zamiast wychowywać*, przeł. N. Szymańska, Warszawa 1994.
- Sokół L., *Max Stirner i Henrik Ibsen: dalecy i bliscy*, „Folia Scandinavica” 2011, vol. 12.
- Stirner M., *Jedyny i jego własność*, przeł. J. i A. Gajlewiczowie, Warszawa 1995.
- Szac-Krzyżanowska K., *Coaching, czy nie coaching? Oto jest pytanie!*, <https://charaktery.eu/artikul/coaching-czy-nie-coaching-oto-jest-pytanie> (dostęp: 24.03.2023).
- Teusz G., *Przez Ty człowiek staje się Ja. Coaching i filozofia dialogu – konstruktywne spotkanie*, „Studia Edukacyjne” 2017, nr 43.
- Varadarajan T., *Leczenie filozofią*, „Forum” 1998, nr 2.

Egoizm Maksa Stirnera a filozoficzne korzenie coachingu

Abstrakt: W artykule omawiam kłopoty z definicją coachingu, próbując na tym tle wskazać jego filozoficzne źródła, do których zaliczam pomysły niemieckiego myśliciela XIX wieku – Maksa Stirnera. Coaching zawiera w sobie zachętę do maksymalizacji osobistego potencjału, czyni to także Max Stirner, który postuluje, by w komunikacji ze światem stawiać realizację potrzeb własnych ponad cudze i w ten sposób samego siebie uczynić najważniejszą sprawą. Wydaje się, że spośród rozmaitych odgałęzień coachingu Stirnerowi najbliżej jest do jego wariantu, nastawionego właśnie na szeroko pojęty rozwój indywidualnego potencjału. Stirnerowska koncepcja adresowana jest do jednostki i zorientowana na jej wsparcie, które roboczo nazywam „podejściem skoncentrowanym na sobie”.

Słowa kluczowe: egoizm, Max Stirner, coaching, filozofia, jedyny, jednostka, swojość

Max Stirner's Egoism and the Philosophical Roots of Coaching

Abstract: In the article, I delve into the challenges surrounding the definition of coaching and aim to identify its philosophical roots, including the ideas of Max Stirner, a 19th-century German thinker.

Coaching inherently entails an impetus to maximize personal potential, which aligns with Stirner's proposition that prioritizes the realization of one's own needs over those of others, thereby making oneself the paramount focus in the interaction with the world. It appears that among the various branches of coaching, Stirner's ideas resonate most strongly with a variant that specifically emphasizes the holistic development of individual potential. Stirner's concept caters to the individual and centers around providing support, which I tentatively refer to as the "self-centered approach".

Keywords: Egoism, Max Stirner, Coaching, Philosophy, The Ego, Individual, Ownness